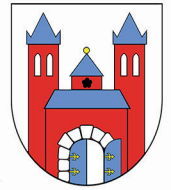




Głos Chełmżyński



3(287)2025 Numer bezpłatny

www.chelmza.pl

ISSN 1505-6686

Wicek – kapłan wedle serca Bożego



15 i 16 marca 2025 roku odbyły się obchody 80. rocznicy śmierci oraz 88. rocznicy mszy prymicyjnej błogosławionego księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego, niezwykłego chełmżanina, patrona polskich harcerzy. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę od mszy świętej dziękczynnej za dar życia i kapłaństwa oraz w in-

tencji rychłej kanonizacji.

W niedzielę mieszkańcy Chełmży, przedstawiciele władz miasta, powiatu, Kościoła i Związku Harcerstwa Polskiego zgromadzili się licznie w Chełmżyńskim Domu Kultury, by uczcić pamięć kapłana. Doniosłość tej chwili podkreśliła obecność rodziny księdza Frelichowskiego – s. Ma-

rii Wincenty Olkowskiej, wnuczki młodszej siostry ks. Stefana, jego siostrzeńców - Krzysztofa i Zygmunta Jaczkowskich oraz innych krewnych. S. Wincenta, która przyjęła imię zakonne na cześć Stefana Wincentego Frelichowskiego, jest także autorką słów pieśni beatyfikacyjnej o ks. Stefanie.

Uroczystość rozpoczęła się w atmosferze refleksji i zadumy. W półmroku sali światło skierowane było jedynie na maskę pośmiertną Błogosławionego, a uczestnicy wysłuchali fragmentu pamiętnika ks. Stefana, w którym dzielił się swoimi rozważaniami o pragnieniu zostania świętym.

Burmistrz Chełmży, Paweł Polikowski, opowiedział o inicjatywie utworzenia w przyszłości izby pamięci poświęconej Błogosławionemu. To miejsce miało na celu krzewić w następnych pokoleniach idee i wartości pozostawione przez księdza Frelichowskiego.



Gromadzenie i udostępnianie relikwii oraz pamiątek związanych z ks. Stefanem to znaczący krok na drodze do ochrony lokalnego dziedzictwa.

Członek zarządu powiatu i wieloletni burmistrz Chełmży – Jerzy Czerwiński zabrał nas w podróż do czerwca 1999 roku, kiedy to brał wraz z rodziną księdza i dwoma tysiącami chełmżan udział w beatyfikacji Stefana Wincentego Frelichowskiego.

W orszaku z darami, razem z burmistrzem Czerwińskim, szła również Marcjanna Jaczkowska, siostra księdza Stefana. Niosła miniaturę „drzewa życia”, symbolu, który stał się jednym z głównych elementów ołtarza papieskiego podczas mszy sprawowanej w Toruniu przez Jana Pawła II. Tron papieski, jak również inne meble w ołtarzu, zostały wykonane przez Chełmżyński Zakład Doskonalenia Zawodowego. W procesji z darami relikwie Błogosławionego niósł Stanisław Bieńka, były więzień, przyjaciel księdza i twórca jego maski pośmiertnej. Kopię tej maski, dzięki uprzejmości rodziny księdza Frelichowskiego, mieliśmy możliwość wyeksponowania podczas uroczystości.

Beatyfikacja księdza Frelichowskiego była nie tylko religijnym wydarzeniem, ale także dniem pamię-

ci, wdzięczności i jedności wspólnoty wierzących. Dziś, patrząc wstecz, pragniemy oddać głęboki szacunek wszystkim tym, którzy przez lata pielęgowali pamięć o księdzu Stefanie Frelichowskim i którzy przyczynili się do tego, by jego beatyfikacja mogła stać się rzeczywistością.

Kulminacją uroczystości była prelekcja na temat korespondencji obozowej księdza Frelichowskiego, wygłoszona przez profesora Waldemara Rozynkowskiego, dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych UMK i diakona w Diecezji Toruńskiej.

Dowiedzieliśmy się, że nasz kapłan, podczas pobytu w obozach koncentracyjnych, napisał łącznie 96 listów i 3 pocztówki. Od 8 stycznia 1940 roku, tj. od dnia wywózki z Torunia, o księdzu nie było żadnej informacji. Pocztówka wysłana 16 czerwca 1940 roku z Sachsenhausen była pierwszą informacją dla rodziny księdza.

Nie było to jednak wcale proste – za pocztówkę i znaczek należało zapłacić. Pieniądze udało się zdobyć w zamian za porcję chleba. Choć doskwierał głód, to nie było to tak ważne dla ks. Wicka, jak radość z możliwości napisania do domu.

Obozowa cenzura zmuszała więźniów do wymyślania sposobów na jej obejście. Dlatego niezwykle ciekawym było usłyszeć o szyfrowaniu przez ks. Stefana listów do rodziny, tak by mogła ona dowiedzieć



się więcej o jego zdrowiu i samopoczuciu. W niektórych listach opisywał siebie w trzeciej osobie, podpisując się imieniem Stefan, np. „Wicek waży 67 kg i przybrał na wadze po chorobie żołądka”.

W części listów pisał o sobie jako o kobiecie – Winzencie. Tak czytamy w liście z 19 września 1942 roku: „Kochana, droga matko, dziękuję za wiadomości o Winzencie. Jej waga 58 kg jest przecież

zadowolająca i cieszę się, że ona może tak łatwo spełniać swe obowiązki jako sprzątaczką pod opieką starego Josepha. A propos, proszę jednocześnie wyrazić mu moją wdzięczność. Jak pięknie, że Winenta mogła być trochę pomocna Gostkau w jego ostatnich dniach”. Przekazuje tutaj, że jego waga jest zadowolająca – stracił na wadze 9 kg - i choć z nasze-

obraz pogodnego, ciepłego człowieka, ujawniającego swą wesołą naturę, ale również przepelnionego troską i tęsknotą do najbliższych.

W części artystycznej uroczystości mieliśmy przyjemność usłyszeć znane, utrzymane w refleksyjnym i nostalgicznym nastroju utwory muzyki poważnej i filmowej. Minikoncert



go punktu widzenia jest to waga niska jak dla dorosłego mężczyzny, to jednak współwznieciowie Wicka tracili na wadze nawet 30 kg. Podkreślił również, że w tym ciężkim okresie miał szczęście mieć łatwą pracę jako sprzątaczką pod opieką Josefa Pupsa. Gostkau – Gostkowo – tym pseudonimem ks. Stefan opisywał w listach księdza Pawła Prabuckiego, dziekana z Gostkowa.

W liście z 3 kwietnia 1943 r. tak opisuje swą tęsknotę za duszpasterstwem: „Droga matko, ale jeszcze jedną myśl mam w dzisiejszą sobotę. Jakże chętnie chciałbym pracować tam w Toruniu z szefem, Migem, Siegfriedem. Nie dla zewnętrznych warunków życia. Dla samej pracy. Niech Bóg im błogosławi. Wiem przecież, że mimo mej miłości dla Was, rodziców, moja myśl stale jest i zawsze będzie przy nich i tych, co do nich należą. I dlatego cieszę się zawsze, że przez Chrystusa mam swój udział w ich pracy. I ciągle jestem przy nich i tych, którzy są ich.”

Co ciekawe, po prelekcji wysłuchaliśmy nagrania fragmentu jednego z listów księdza Wicka, w którym ubolewa nad niezgrabnością swoich słów. Z większości listów ks. Stefana wyłania się jednak

pt. „Klasyczne dźwięki melancholii” zagrał dla nas kwartet smyczkowy złożony z muzyków z Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej.

Wydarzeniu towarzyszyła wystawa pt. „Wicek – harcerz, kapłan, męczennik”, dzięki której mogliśmy prześledzić 32-letnie życie księdza od dzieciństwa do dnia beatyfikacji i przejawy kultu jego osoby.

Szczególne podziękowania kierujemy do marszałka województwa kujawsko-pomorskiego Piotra Całbeckiego za objęcie patronatem uroczystości, a także do burmistrza Chełmży Pawła Polikowskiego oraz starosty toruńskiego Mirosława Graczyka. Uroczystość nie odbyłaby się bez współgospodarza wydarzenia - księdza proboszcza Parafii pw. Św. Mikołaja Biskupa w Chełmży Krzysztofa Badowskiego, któremu składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dziękujemy również wszystkim przybyłym gościom za wspólną chwilę zadumy nad człowiekiem pełnym miłości do bliźnich, który całym swoim życiem dał świadectwo nie tylko głębokiej wiary, ale także odwagi i poświęcenia dla drugiego człowieka.

Barbara Jeziorska



Zmiana stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od 1.04. 2025 r.

Zgodnie z § 2 uchwały nr XI/82/25 Rady Miejskiej Chełmży z 30 stycznia 2025 r. w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami oraz ustalenia stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi (Dz. Urz. Woj. Kuj.-Pom. z 2025 r. poz. 516), w Chełmży od 1 kwietnia 2025 r. zmieniają się stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Jeżeli odpady są zbierane i odbierane w sposób selektywny stawka będzie wynosiła 35,00 zł miesięcznie od osoby zamieszkującej daną nieruchomość.

W przypadku stwierdzenia, że właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku selektywnego zbierania odpadów, opłata będzie naliczana z zastosowaniem stawki podwyższonej, czyli 70,00 zł miesięcznie od osoby zamieszkującej daną nieruchomość.

Zwalnia się w części z opłaty za gospodarowanie odpadami właścicieli nieruchomości z budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi, kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym, w wysokości 2,00 zł (od stawki obowiązującej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi zbieranymi i odbieranymi w sposób selektywny), miesięcznie od osoby zamieszkującej daną nieruchomość.

Zgodnie z zapisami ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, każdy właściciel nieruchomości zamieszkałej otrzyma **zawiadomienie o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi**. Opłata w zawiadomieniu zostanie wyliczona jako iloczyn nowej stawki opłaty i danych podanych w dotychczasowej deklaracji.

W takim przypadku właściciel nieruchomości nie jest obowiązany do złożenia nowej deklaracji.

W przypadku braku wpłaty podanej w zawiadomieniu w obowiązującym terminie lub wpłacenia jej w niepełnej wysokości, zawiadomienie stanowi podstawę do wystawienia tytułu wykonawczego, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 17 czerwca 1996 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Przypomnienie: Na właścicielu nieruchomości ciąży obowiązek zgłoszenia wszelkich zmian mających wpływ na ustalenie wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami, np. zmianę liczby osób zamieszkujących nieruchomość (narodziny, zgon, migrację, itp.) lub zbycie nieruchomości.

Zgodnie z art. 10 ust. 2b ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, kto wbrew obowiązkowi nie składa deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, podlega karze grzywny. Postępowanie w tej sprawie, toczy się według przepisów ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. - Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (art. 10 ust. 3 cytowanej ustawy).

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Chełmży, ul. Gen. J. Hallera 2, 87-140 Chełmża, pokój 18 oraz pod numerem telefonu 56 639 23 52.

Dotacje dla organizacji pozarządowych

22 stycznia 2025 r. Komisja do spraw zaopiniowania ofert na realizację zadań publicznych przez organizacje pozarządowe i podmioty, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2024 r. poz. 1491 i 1940) w składzie:

1. Marek Kuffel - zastępca burmistrza,
2. Marek Dzielski- naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Obywatelskich,
3. Iwona Niedzielska- inspektor w Wydziale Spraw Społecznych i Obywatelskich,
4. Maciej Zdrojewski- reprezentant organizacji pozarządowej,
5. Marcin Seroczyński - reprezentant organizacji pozarządowej,

dokonała oceny ofert złożonych przez organizacje pozarządowe i podmioty, o których mowa w art.3 ust. 3 w/w ustawy na realizację zadań publicznych w zakresie:

- działalności na rzecz dzieci i młodzieży, w tym wypoczynku dzieci i młodzieży,
- wspierania i upowszechniania kultury fizycznej,
- kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego,

- działań na rzecz osób niepełnosprawnych,
- ochrony i promocji zdrowia,
- ratownictwa i ochrony ludności,
- działań na rzecz osób w wieku emerytalnym,
- działania na rzecz przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom.

Z 31 złożonych ofert zostało wybranych 29, które zostaną dofinansowane z budżetu Gminy Miasta Chełmży. Ostateczną decyzję w sprawie dofinansowania poszczególnych zadań publicznych podjął burmistrz Chełmży Paweł Polikowski. Zostały one dofinansowane w następujący sposób:

- działalności na rzecz dzieci i młodzieży, w tym wypoczynku dzieci i młodzieży - 5.000 zł.
- wspierania i upowszechniania kultury fizycznej – 242.000,00 zł.
- kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, 77.500,00 zł.
- działań na rzecz osób niepełnosprawnych – 30.000,00 zł.
- ochrony i promocji zdrowia – 20.000,00 zł.
- ratownictwa i ochrony ludności - 10.000,00 zł.
- działań na rzecz osób w wieku emerytalnym - 10.000,00 zł
- działania na rzecz przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom 231.000,00 zł.

Program asystent rodziny w 2024 roku!



W 2024 r. w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej zatrudniony był 1 asystent rodziny. Zadaniem asystenta jest pomoc rodzinie przy wdrażaniu prawidłowych postaw życiowych jej członków. Głównym celem asystentury jest podniesienie umiejętności opiekuńczo – wychowawczych, prowadzenia gospodarstwa domowego, radzenia z sytuacjami dnia codziennego rodziców lub opiekunów dzieci.

Na pracę z rodziną składa się: ocena jej sytuacji, planowanie i realizacja zadań mających na celu poprawę jej funkcjonowania w obszarach opiekuńczo – wychowawczych, ekonomicznych, społecznych. Współpraca z asystentem odbywa się za zgodą rodziny i przy aktywnym jej udziale. W porozumieniu z rodziną asystent spisuje plan pracy, z którym zapoznaje się pracownik socjalny.



Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Asystent rodziny pracuje głównie w rodzinach dysfunkcyjnych, niewydolnych wychowawczo, z problemem uzależnienia, zagrożonymi umieszczeniem dziecka w pieczy zastępczej.

Wsparciem w 2024 roku objętych było 14 rodzin z Chełmży.

Obowiązek rodziców zapewnienia uczęszczania dziecka na zajęcia szkolne

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. z 2024 r., poz. 737 z późn. zm.), nauka jest obowiązkowa do ukończenia 18 roku życia.

Obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego.

Dziecko w wieku 6 lat jest obowiązane odbyć roczne przygotowanie przedszkolne w przedszkolu, oddziale przedszkolnym w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego. Obowiązek przygotowania przedszkolnego rozpoczyna się z początkiem roku szkolnego w roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 6 lat.

Obowiązek szkolny

Zgodnie z art. 35 ust. 2 ustawy Prawo oświatowe, obowiązek szkolny dziecka rozpoczyna się z początkiem roku szkolnego w roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 7 lat, oraz trwa do ukończenia

szkoły podstawowej, nie dłużej jednak niż do ukończenia 18 roku życia. Obowiązek szkolny spełnia się przez uczęszczanie do szkoły podstawowej publicznej albo niepublicznej. Rodzice dziecka są obowiązani do:

- 1) dopełnienia czynności związanych ze zgłoszeniem dziecka do szkoły;
- 2) zapewnienia regularnego uczęszczania na zajęcia szkolne;
- 3) zapewnienia dziecku warunków umożliwiających przygotowanie się do zajęć;
- 4) informowania, do 30 września każdego roku, dyrektora szkoły podstawowej, w obwodzie której dziecko mieszka, o realizacji obowiązku w innej szkole.

Obowiązkiem rodziców jest zapewnienia regularnego uczęszczania dziecka na zajęcia.

Przez niespełnienie obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki należy rozumieć nieusprawiedliwioną nieobecność w ciągu miesiąca na co najmniej 50% dni zajęć w przedszkolu, oddziale przedszkolnym w szkole podstawowej, innej formie wychowania przedszkolnego, szkole podstawowej, szkole ponadpodstawowej lub placówce.

Zapisy do przedszkoli

Od 3 marca br. do 28 marca br. Przedszkola Miejskie nr 1 i nr 2 w Chełmży ogłaszają zapisy dzieci 3 - 6 - letnich (roczniki 2022, 2021, 2020, 2019) na rok szkolny 2025/2026. Szczegółowe informacje dotyczące zapisów zamieszczone są na stronach internetowych poszczególnych placówek, w zakładce rekrutacja.

Pomoc dla hospicjum

14 lutego br. uczniowie ze Szkolnego Koła Wollontariatu w Szkole Podstawowej nr 2 w Chełmży wraz z opiekunami zorganizowali walentynkowy kiermasz słodkości. Cały dochód ze sprzedaży wypieków został przeznaczony na zakup potrzebnych artykułów, głównie pielęgnacyjnych i żywnościowych, dla podopiecznych hospicjum dziecięcego w Toruniu "Nadzieja".

Posprzątaj po swoim psie

Władze miasta, podobnie jak w ubiegłych latach, apelują do właścicieli czworonogów by sprząтали po swoich pupilach, co znacząco wpłynie na poprawę estetyki miasta.



Miasto Chełmża



POSPRZĄTAJ
PO MNIE!
JA NIE POTRAFIĘ

Szanowni mieszkańcy Chełmży, właściciele psów!

Przypominamy, że sprzątanie po swoich pupilach to obowiązek.

Psy nie są jedynymi użytkownikami terenów miejskich tj. trawników, chodników.

Pamiętajmy o innych!

Niestosowanie się do obowiązku sprzątania po swoim psie to **wykroczenie**, za które grozi mandat do 500 złotych.

Wszyscy chcemy żyć w czystym mieście!



Sekretarz Miasta mgr Janusz Wilczyński

Dzień Kobiet z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej

7 marca w Środowiskowym Centrum Aktywności odbyło spotkanie z okazji Dnia Kobiet, które zorganizował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Była to doskonała okazja do wspólnego świętowania i spędzenia czasu w miłej atmosferze.

Na wydarzeniu gościł burmistrz Chełmży Paweł Polikowski oraz seniorki z „Klubu Otwartych Drzwi”, Klubu „Niteczki”, Parafialnego Klubu Seniora oraz Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Nie zabrakło życzeń, które popłynęły w stronę wszystkich Pań. Burmistrz podkreślił ogromną rolę kobiet w naszej społeczności, składając im wyrazy podziwu, uznania i wdzięczności.

Seniorki również dzieliły się miłymi słowami i opowieściami, co nadało spotkaniu wyjątkowego, rodzinnego charakteru.

Wspólny czas umilił słodki poczęstunek, a największą atrakcją był pięknie udekorowany tort, którym wszyscy mogli się delektować. Nie zabrakło śmiechu, radosnych rozmów i wzajemnej życzliwości, co sprawiło, że wydarzenie przebiegło w niezwykle ciepłej i serdecznej atmosferze.

Dziękujemy wszystkim obecnym za wspólnie spędzony czas oraz za stworzenie tak wyjątkowego wydarzenia. Życzymy wszystkim Paniom, aby każdy dzień był pełen uśmiechu, radości i pięknych chwil.



Będzie festiwal i projekt z młodzieżą

Chełmiński Dom Kultury pozyskał łącznie 22 tys. zł na działania z młodzieżą. Z dofinansowaniem z Programu Równać Szanse zrealizuje projekt „Chełmża w centrum świata” oraz festiwal „Łapiemy wiatr w żagle”. Imprezy przewidziane są już na wiosnę i lato.

W marcu poznaliśmy wyniki konkursu „Małe

Kultury w Więcborku, Gminnym Ośrodkiem Kultury w Kijewie Królewskim oraz Gminną Biblioteką Publiczną w Kęsowie. Partnerami lokalnymi będą: 8. Grunwaldzka Starszoharcerska Drużyna „Infinitus”, Stowarzyszenie Białe Żagle, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Chełmży oraz Lokalna Grupa Działania Ziemia Gotyku.



Granty” w ramach Programu Równać Szanse. Spośród 475 wniosków z całej Polski na liście laureatów znalazł się projekt przygotowany przez Chełmiński Dom Kultury – „**Chełmża w Centrum Świata**”. To inicjatywa stworzona przez lokalną młodzież. Projekt przewiduje zorganizowanie cyklu czterech wydarzeń, które przybliżą mieszkańcom Chełmży kulturę i tradycje różnych zakątków świata.

Projekt „Chełmża w Centrum Świata” to symboliczna podróż w cztery strony świata: północ, południe, wschód i zachód. Podczas każdego z czterech wydarzeń chełmżanie będą mieli okazję uczestniczyć w warsztatach: kulinarnych z degustacją potraw, artystycznych i muzycznych, a także w spotkaniach z obcokrajowcami i w pokazach filmowych. Projekt oparty jest na metodzie „nauki poprzez działanie”. Uczestnicy będą więc odpowiedzialni za wszystkie etapy organizacji wydarzeń, rozwijając dzięki temu umiejętność współpracy, komunikacji i zarządzania. Pozwoli im to odkryć swoje możliwości i nabrać pewności siebie.

Partnerem projektu jest Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, co umożliwi zaproszenie studentów z zagranicy.

Chełmiński Dom Kultury, jako jedna z pięciu organizacji w Polsce, zorganizuje także festiwal „**Łapiemy Wiatr w Żagle**”. Realizowany on będzie we współpracy z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem

Młodzież z Chełmży, wraz z przedstawicielami instytucji partnerskich, weźmie najpierw udział w warsztatach integracyjnych i planistycznych. Ustali wtedy harmonogram festiwalu i podzieli zadania.

Właściwa impreza odbędzie się nad Jeziorem Chełmińskim. Wiadomo już, że rozpocznie się na plaży miejskiej, gdzie uczestnicy będą mieli okazję do integracji i wspólnej zabawy. Młodzież z każdej z miejscowości przygotowuje własne stanowisko tematyczne, by móc pochwalić się zrealizowanymi projektami w ramach programu „Równać Szanse”. Więcbork zorganizuje mobilne studio muzyczne, uczestnicy z Kijewa przygotowują strefę animacyjną, grupa z Kęsowa stworzy przestrzeń aktywnego wypoczynku, a młodzi z Chełmży wykonają spersonalizowane gadżety dla uczestników.

Dorośli przedstawiciele organizacji wezmą udział w panelu dyskusyjno-warsztatowym w ogrodzie biblioteki, podczas gdy młodzież, pod okiem animatora, zaangażuje się w zajęcia integracyjne na plaży. Będzie też wspólna rozmowa o doświadczeniach realizacji projektów w ramach „Równać Szanse”.

Typowo rekreacyjną atrakcją będą rejsy żagłówkami na drugą stronę jeziora, gdzie uczestnicy wspólnie zjedzą posiłek. Po powrocie młodzież przygotuje piknik dla mieszkańców Chełmży.

Krzysztof Łubkowski

Wspomnienia Sybiraka Zygmunta Mikoszy

Rodzice moi, Jan i Bronisława Mikoszowie, od dziecka byli mieszkańcami wsi Soleniki położonej 8 kilometrów od Wilna. Wilno, jak i cała Wileńszczyzna, należało do Polski. 17 września 1939 r. tereny te zostały zajęte przez wojska sowieckie. W czerwcu 1941 r. Niemcy zaatakowały ZSRR. Mój ojciec jako 20-letni mężczyzna zaciągnął się do wojska polskiego, jakie, w tym czasie powstało na Wschodzie, czyli tzw. Armii Berlinga. Jako żołnierz brał udział w wyzwolaniu spod okupacji hitlerowskiej Warszawy, jak i całej Polski. Brał udział również w walkach w Berlinie. W maju 1945 r., po zakończeniu działań wojennych, jego batalion został wycofany spod Berlina w rejon Warszawy.



Zygmunt Mikosza - ostatni chełmyński Sybirak

W Polsce pełnił służbę wojskową do lutego 1947 r. Po przejściu do cywila wrócił do Solenik, do rodziny. 25 października tego roku ożenił się z moją mamą, ślub brali w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Zamieszkali w domu rodzinnym ojca, razem z matką, Teresą i bratem Władysławem Mikoszą. Razem prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni 21 hektarów. Tereny te znalazły się po drugiej wojnie światowej w granicach ZSRR. Ustrój komunistyczny ZSRR nie akceptował tego rodzaju własności. Rodzinę namawiano do przyjęcia obywatelstwa radzieckiego oraz przekazania ziemi, inwentarza i urządzeń rolniczych na rzecz miejscowego kołchozu. Rodzice nie zgadzali się, twierdząc że byli, są i pozostaną Polakami. Wolą pracować na swoim, a nie w kołchozie.

Władza radziecka nie odpuszczała dążeń do pozabawienia moich rodziców ich własności. Zaocznym wyrokiem zostali uznani za kułaków oraz wro-

gów władzy radzieckiej i skazani na zsyłkę w odległe rejony ZSRR. W nocy z 24/25 marca 1949 r. zostali obudzeni łomotaniem do drzwi domu. Ojciec mój zapytał kto tam, gdyż sądził, że do drzwi dobija się jego brat Władysław. Drzwi zostały wyważone, a do środka wtargnęli żołnierze NKWD w obecności sołtysa wsi Soleniki. Po wylegitymowaniu polecono im, aby zbierali się, na co dano 40 minut, tyle ile potrzeba na ubranie się, wzięcie niezbędnych rzeczy oraz trochę jedzenia. Mój ojciec zapytał dowodzącego akcją, za co i na jak długo są zabierani z domu. Otrzymał odpowiedź w języku rosyjskim „NA WSIEGDA. ETO NIE TWAJO DZIEŁO ZA CZTO I KUDA”.

Wyprowadzono ich z domu. Zobaczyli, że całe obejście jest okrażone przez enkawudzystów. Posadzono ich na furmance pilnowanej przez uzbrojonych żołnierzy i wywieziono na stację kolejową Wilno-Porubanek. Tam wsadzono do bydłowego wagonu towarowego. Siedziało tam już kilka osób, jednak przez cały czas kogoś dowożono, że zbierało się 40 ludzi. Byli to młodzi mężczyźni i kobiety, spośród których moi rodzice byli najstarsi - mieli po 25 lat. Na stacji stali przez dwa dni, aż do momentu zwiezienia wszystkich zesłańców. Pociąg był pilnowany przez uzbrojonych żołnierzy, zarówno w czasie jazdy, jak i postoju. Jechali bardzo długo, brudni, głodni, spragnieni i zmarznięci. Co jakiś czas dostawali trochę jedzenia w postaci namiastki zupy oraz dwa wiadra wody, trochę opału do ogrzania wagonu, bo w nocy temperatura spadała do - 20 stopni.

W wagonie nie było możliwości załatwiania potrzeb fizjologicznych, więc przy użyciu kuchennego noża, który mój tato zabrał z domu, został wycięty otwór w podłodze wagonu, co umożliwiło załatwianie się. Aby zachować intymność, róg wagonu został zasłonięty dużą chustą, którą była opatulona moja mama. Mama była w trzecim miesiącu ze mną w ciąży.

Nie wszystkim dane było dojechać na miejsce, jedna osoba z wagonu zmarła. Ogłoszono to podczas postoju, w momencie dostarczania pożywienia, wody i opału. Do wagonu wsiedli uzbrojeni wartownicy, którzy zwłoki wyrzucili do rowu, gdy pociąg przejeżdżał przez niekończące się lasy.

Po wielodniowej podróży pociąg zatrzymał się i kazano wysiąść na rampę. Okazało się, że to stacja w Irkucku, już na Syberii. Ludzi wsadzano na

samochody i rozwożono do różnych miejsc. Rodzice trafili do miejscowości CHOGOT, Bajendajski Rejon, Oblast Irkuck. W Chogocie zakwaterowano ich w ziemiance po japońskich jeńcach wojennych, których Rosjanie wzięli do niewoli podczas wojny. Ziemianka to dół głębokości 2 m, szerokości 3 m i długości 5 m. Ściany, podłoga i dach zrobione były z desek, na środku stał piec, tzw. koza, służąca do



Jan- ojciec Zygmunta Mikoszy

gotowania i ogrzewania. Panował tam zaduch, wilgoć, chłód. Było ciemno, gdyż przez małe okienko prawie nie dochodziło światło dzienne.

Zostali skierowani do pracy przy wyrębie lasu. Do ścinania drzew używano dwuręcznej piły. Wszyscy mieli wyznaczoną normę do wykonania danego dnia. Była to ciężka i wyczerpująca praca. Wygłodzeni ludzie nie mieli siły, aby tak pracować. Braki w żywności uzupełniano, jedząc dziko rosnący czosnek i jagody. Kiedy mama była w zaawansowanej ciąży, nie pracowała już przy wyrębie, lecz w ogrodnictwie. Uprawiano tam warzywa, więc czasem ukradkiem coś podjadała lub chowała na później w kieszeni. Donosiła ciążę do 1 listopada 1949 r. i tego dnia mnie urodziła. Poród w ziemiance odebrała akuszerka. W listopadzie na Syberii padał już śnieg, a temperatura w nocy spadała do - 30 stopni. W ziemiance trzeba było bez przerwy palić w piecu. Rodzice ogrzewali mnie swoimi ciałami, chroniąc przed zimnem i pluskwami. Jak mówili, po moich narodzinach zostali dokwaterowani do samotnej, mieszkającej

w drewnianym domu starszej kobiety. Ojciec poprosił kierownika kolchozu o umożliwienie przywiezienia drewna z lasu, aby ogrzać dom. Udało się - dostał zaprzęg składający się z dwóch jaków i sań. W tym czasie moim rodzicom brakowało wszystkiego, chodzili obdarci i niedożywieni.

W Chogocie rodzice mieszkali do grudnia 1950 r., potem przesiedlono ich do sowchozu im. 1 Maja w miejscowości Piwowaricha, zarządzanym przez NKWD. Tam zatrudniani byli do różnych prac. Ojciec zimą, przy czterdziestostopniowym mrozie, pracował przy wyrębie lasu, natomiast wiosną, po roztopach, musiał wchodzić do zimnej wody, ponieważ budował tratwy z drewnianych bali. Odbывало się to na Bałagańsku oddalonym 310 km od Piwowarichy, robotników wożono więc barkami przez Bajkał. Latem pracował na Uszakowce przy sianokosach, w bardzo trudnych warunkach. Ubrany w szczelnie zapięty kombinezon, na rękach miał rękawice, na głowie siatkę zabezpieczającą przed meszkami i komarami. Mama od wiosny do jesieni pracowała w sowchozowym ogrodzie przy uprawie warzyw i roślin okopowych. Była pilnowana, ale w jakiś sobie tylko znany sposób udawało się jej przemyścić trochę: cebuli, marchwi, ziemniaków czy pomidorów. Jesienią i zimą sprzątała i paliła w piecach w klubie. Ja, po ukończeniu 4 roku życia, chodziłem do przedszkola, gdzie miałem jedzenie i opiekę. Po śmierci Stalina w 1953 r. zesłańcom zaczęto wypłacać niewielkie kwoty pieniężne, za co kupowali chleb razowy, cukier, mąkę.

Muszę cofnąć się jeszcze do czasu moich rodzin, kiedy mieszkaliśmy w Chogocie. Według tamtejszego zwyczaju po urodzeniu dziecka kobiety przyszły odwiedzić mnie i moją mamę. W prezencie przyniosły trochę mleka, nabiału i uszyte z prześcieradła pieluszki. Same miały niewiele. Z czasem miejscowi przekonali się, że moi rodzice są normalnymi i uczciwymi ludźmi, a nie jak mówiono, ich wrogami. Mieszkańcy Chogoty to Buriaci, którzy nie pałali miłością do władzy radzieckiej. Byli koczownikami, zajmowali się myślistwem, hodowlą bydła i koni. Teraz zmuszeni zostali do prowadzenia osiadłego trybu życia i pracy w kolchozie.

Gdy zacząłem mówić, mama uczyła mnie języka polskiego. W domu rozmawiałem po polsku, a z dziećmiakami po rosyjsku. Zdarzało się, że przybiegłem z podwórka do domu i po rosyjsku poprosiłem o picie, czy o kromkę chleba. Mama nie reagowała do chwili, aż powiedziałem po polsku.

W Chogocie i Piwowarysze nikt nas nie pilnował, ale rodzice musieli raz w miesiącu chodzić do komendantury NKWD i potwierdzać swoją obecność. Wydawano im stosowne zaświadczenia, które pozwalały im poruszać się po całej miejscowości. Po śmierci Stalina dowiedzieli się, że Polacy pozostający na zesłaniu, którzy nie przyjęli obywatelstwa rosyjskiego, będą mieli możliwość powrotu do Polski. Z tego co wiem, złożyli stosowne podanie w konsulacie polskim w Irkucku i czekali na jego rozpatrzenie. Pracowali dalej. Na prośbę ojca kierownik sowchozu pozwolił im na uprawę ogrodu. Rodzice przy użyciu szpadla przekopali kawałek ugoru. Miejscowi kręcili głowami mówiąc, że z tego nic nie będzie. A jednak się udało. Mając ziemniaki, kapustę kiszoną, ogórki i inne warzywa, mogli najeść się do syta.



Zygmunt Mikosza z rodzicami na Syberii

W sowchodzie mieszkaliśmy w drewnianym baraku, mieliśmy kuchnię i pokój. W mieszkaniu był piec, który służył do gotowania i ogrzewania pomieszczeń. Pod podłogą wykopano dwupoziomą piwnicę. Na pierwszym poziomie, na półkach były przechowywane warzywa i ziemniaki, a głębiej, w garnkach - mleko i mięso. Drewniany dom miał tę zaletę, że latem dobrze chronił przed upałem (belki nagrzewały się do tego stopnia, że wypływała żywica). Zimą było ciepło, mimo dużych mrozów: w dzień minus 25 stopni, a nocą od - 35 do - 45 stopni.

W połowie 1955 r. przyszła wiadomość z konsulatu polskiego w Irkucku, że nasze podanie o powrót

do Polski zostało rozpatrzone pozytywnie. Rozpoczęły się przygotowania do wyjazdu. Ojciec poszedł do komendantury NKWD po przepustkę, aby mógł ze mną pojechać do Irkucka. Byliśmy tam cały dzień. Statkiem popłynęliśmy rzeką Angarą, aż do jeziora Bajkał. Rejs statkiem trwał cztery godziny. Jeszcze trochę pochodziliśmy po Irkucku, po czym autobusem wróciliśmy do domu.

24 listopada 1955 r. rano o godzinie 9.00 pod barak podjechała ciężarówka. Załadowaliśmy dwie walizki z odzieżą i innymi przedmiotami codziennego użytku. Przyjechaliśmy na stację kolejową Irkuck. Tam wsiedliśmy do wagonów osobowych, do przedziałów, tzw. kuszetek. W wagonie spędziliśmy jeszcze cały dzień i noc, zanim ruszyliśmy w drogę. Pociąg składał się z wagonów osobowych i towarowych. Każdy wagon był obsługiwany przez konduktora, który dostarczał pasażerom prowiant i napoje, gdy pociąg zatrzymywał się na stacji, by wymienić lokomotywę, maszynistów i drużyny konduktorskie. Jechaliśmy ze wschodu na zachód, więc przez zmieniające się strefy czasowe pierwszy dzień podróży był bardzo długi, wydawało się, że nie ma końca, podobnie jak noc.

Jechaliśmy całymi dniami i nocami. Dojechaliśmy do granicy Azji, którą stanowiły góry Ural. Przez góry pociąg jechał bardzo wolno; ojciec mówił, że to dlatego, by nie wywołać lawiny i żeby zwisające nad torami skały nie spadły na wagony. Po przekroczeniu Urалу wjechaliśmy na obszar Europy. Podróż stała się monotonna, gdyż na horyzoncie nie było widać zabudowań ani osad ludzkich. Pociąg zatrzymywał się na dużych stacjach, które były oddalone od siebie od 200 do 300 kilometrów. Podróż z Irkucka do Polski trwała dwa tygodnie, od 26 listopada do 10 grudnia 1955 r.

Po przekroczeniu polskiej granicy dojechaliśmy do Giżycka. Zakwaterowano nas w punkcie repatriacyjnym, gdzie mieszkaliśmy do czasu załatwienia formalności urzędowych związanych z legalizacją naszego pobytu w Polsce.

Zamieszkaliśmy w miejscowości Skrzypy, pow. Węgorzewo, woj. olsztyńskie. Szkołę podstawową ukończyłem w Radziejach, a od kwietnia 1969 r. jestem mieszkańcem Chełmży.

Zygmunt Mikosza Sybirak

Co? Gdzie? Kiedy?

Kiermasz Wielkanocny

Burmistrz Miasta Chełmży oraz Chełmżyński Dom Kultury zapraszają mieszkańców Chełmży i okolic na Kiermasz Wielkanocny. Na stoiskach tematycznych nie zabraknie domowych wypieków, rękodzieła oraz świątecznych dekoracji i ozdób. Kiermasz odbędzie się **13 kwietnia w godzinach 9:00 - 14:00 w Chełmżyńskim Domu Kultury**.

Półmaraton Chełmżyński i Chełmżyńska Dziesiątka

Burmistrz Miasta Chełmży zaprasza do udziału w Półmaratonie Chełmżyńskim oraz Chełmżyńskiej Dziesiątce. Coroczne wydarzenie, obejmujące biegi na dystansie 21 i 10 km, odbędzie się **1 maja** br. Biegi rozpoczną się o godzinie 10:00. Szczegółowe informacje, regulamin oraz zapisy dostępne są na stronie:

<https://elektronicznezapisy.pl/event/12799/strona.html>

Czytające Brzdące

Filia dla Dzieci i Młodzieży serdecznie zaprasza na spotkanie czytelnicze dla najmłodszych. Jeśli jesteście w wieku 3 - 6 lat, a nie mieliście jeszcze okazji uczestniczyć we wspólnej zabawie w Bibliotece, to czekamy na Was **3 kwietnia, o godz. 15.30!** Będą gry i zabawy, wspólne czytanie, zajęcia plastyczne. Impreza to też świetna okazja do zapisania się do biblioteki i wzięcia udziału w akcji "Mała książka, wielki człowiek". Do zobaczenia!

Kancelaria adwokacka z siedzibą przy ul. Chełmińskiej 3/2A
serdecznie zaprasza do kontaktu

- w sprawach cywilnych (w tym w dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych czy też frankowych),
- rodzinnych dotyczących rozwodów oraz alimentów,
- karnych,
- w kwestiach związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą: wybór formy prawnej, bieżące doradztwo prawne, tworzenie i negocjacja umów, przekształcenia, prawo pracy i innych.



Kancelaria funkcjonuje od poniedziałku do piątku
w godzinach 9:00 do 17:00.

Kontakt możliwy jest w formie telefonicznej pod numerem 577 597 177,
bądź mailowej pod adresem biuro@sls-kancelaria.pl

Kolegium redakcyjne: Alina Brzozowska, Barbara Jeziorska, Marcin Seroczyński.

Redakcja przyjmuje uwagi, ogłoszenie i reklamy codziennie w godz. 11.00 – 14.00. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam oraz terminy podane przez inne instytucje. **Skład:** Michał Gil. **Wydawca:** Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Chełmży, tel. (56) 675 61 33. **Strona internetowa:** www.pimbp.pl, **e-mail:** pimbp@pimbp.pl. **Druk:** Machina Druku, ul. Kociewska 26F, 87-100 Toruń, tel. (56) 651 97 87.

Srebro dla młodego strażaka

Nasz chełmżanin, uczeń SP 2 **Antoni Rybacki**, reprezentujący OSP Zajączkowo, zaskoczył wszystkich podczas powiatowego etapu konkursu „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Impreza odbyła się 14 marca 2025 r. w remizie OSP w Zelgnie. W zaciętej, pełnej emocji rywalizacji młody strażak musiał zmierzyć się z trudnymi zadaniami, co skutkowało aż trzema dogrywkami. To właśnie determinacja i umiejętności Rybackiego umożliwiły mu awans do finału, gdzie ostatecznie zajął zasłużone drugie miejsce. Jego osiągnięcie jest dowodem na to, że pasja, ciężka praca i zaangażowanie w naukę mogą przekładać się na sukcesy, które inspirują lokalną społeczność. Gratulujemy Antoniemu Rybackiemu i życzymy dalszych sukcesów w służbie bezpieczeństwu!



X edycja Ataku na Łozę Klubu Gier Bitewnych Chełmża



My, chełmżanki

Dyrektorki szkół i nauczycielki, przedsiębiorczynie i samorządowczynie, artystki, sportowe medalistki i społeczniczki – podczas I edycji wydarzenia „My, chełmżanki” poznaliśmy kobiety zaangażowane, dawniej i dziś, w budowanie codzienności Chełmży.

Jakie kobiety tworzą i tworzyły codzienność Chełmży? To pytanie postawił mieszkańcom Chełmżyński Dom Kultury, zapraszając chełmżan do zgłaszania sylwetek kobiet w różny sposób zaangażowanych w życie miasta.



Inspiracją projektu „My, chełmżanki. W poszukiwaniu bohaterki codzienności” był spektakl BUDOWNICZKI, w reż. Pawła Paszty, zrealizowany przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Toruniu. Przedstawienie, grane w wielu miejscach naszego regionu, opowiadając konkretne historie, pokazuje nietuzinkową moc kobiet. ChDK, zainspirowany tematyką, postanowił zgromadzić sylwetki chełmżanek, które swoją aktywnością tworzyły i tworzą codzienność Chełmży.

10 marca odbył się finał pierwszej odsłony projektu. Zaproszono na spektakl, wystawę i poczęstunek. Wśród wyróżnionych kobiet znalazły się:

- **Renata Zielaskowska i Gertruda Derta** – były zawodniczki KST „Włókniarz” Chełmża,
- **Teresa Kachniarz** – geografka, nauczycielka, organizatorka wypraw turystyczno-krajoznawczych,
- **Bogumiła Obara** – harcerka i komendantka Hufca ZHP Chełmża,
- **Małgorzata Polikowska** – przedsiębiorczynie, społeczniczka, wieloletnia radna Rady Miejskiej Chełmży,
- **Grażyna Buntkowska** – fryzjerka, od 1988 roku

właścicielka salonu fryzjerskiego w Chełmży,

- **Barbara Kicińska** – bibliotekarka, animatorka, inicjatorka „Bajkowych Poranków”,
- **Wioletta Dominiczak** – artystka, chórzystka, harcerka, wolontariuszka,
- **Maria Muzioł** – nauczycielka, harcerka, organizatorka obozów wędrownych,
- **Barbara Wicherska** – florystka, od 1988 roku właścicielka kwaciarni w Chełmży,
- **Anna Pawlikowska** – nauczycielka, instruktorka zajęć plastycznych, harcerka
- **Krystyna Lulka** – od 1991 roku Skarbnik Miasta Chełmży,
- **Jolanta Siwak i Andżelika Włodarska** – wokalistki, artystki, kobiety estrady,
- **Barbara Łaukajtys** – nauczycielka, historyczka, dyrektor szkoły,
- **Danuta Łega-Sadowska** – nauczycielka, mediator, społeczniczka,
- **Monika Danielska** – nauczycielka polskiego, muzyki i edukacji artystycznej, animatorka kultury,
- **Monika Poczwardowska** – zawodniczka karate, instruktorka,
- **Barbara Budziak** – historyczka, nauczycielka, wychowawczyni,
- **Janina Nowacka** – dyrektorka szkoły, społeczniczka.

Wyróżniono także nieżyjące chełmżanki. Wśród nich znalazły się:

- **Maria Burandt** – polonistka, wieloletnia dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1,
- **Irena Poeplau** – modystka, właścicielka pracowni kapeluszy damskich,
- **Maria Zdrojewska-Kuśmierk** – geografka, dyrektorka chełmżyńskich szkół,
- **Adela Drążkowska** – chełmżyńska fotografka,
- **Władysława Blank** – prezeska KST „Włókniarz” Chełmża, sędzia Polskiego Związku Żeglarskiego.

Wystawę „My, chełmżanki” można oglądać w Chełmżyńskim Domu Kultury do końca kwietnia. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Kujawsko-Pomorskiej Rady Kobiet.

Projekt nie jest zamknięty. Przewiduje się dla niego kolejne odsłony i poszukuje kolejnych chełmżanek. Kandydatury do przyszłorocznej edycji projektu można zgłaszać mailowo na adres: dyrektor@dkchelmza.pl.

Klaudia Peplińska

My, chełmżanki



My, chełmżanki

